

i smutkiem, czy w trudzie i znoju winna dobra służka Marji śpiewać, jeśli nie usta, to sercem: „Wielbi dusza moja Pana“ i w ten sposób zawsze w górę wznosić serce, w służbie Jezusa i Marji. — Szczególniej jednak hymn „Magnificat“ może i powinno Dziecię Marji śpiewać ku czci Pana utajonego w Najśw. Sakramencie. Podobnie jak Marja hymn ten śpiewała, gdy za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Zbawiciela, powinna sługa Marji śpiewać go zawsze, gdy piastuje w sercu swem P. Jezusa po Komunii św. całą gorącością swego serca i radować się wtedy w Bogu Zbawicielu swoim i wyznawać, że „uczynił mi wielkie rzeczy... łaknące napelniał darami“.

Gdy przed ołtarzem Pańskim klęczymy, gdy widzimy Pana Jezusa na Eucharystycznym tronie, w złocistej monstrancji wystawionego, czy zamkniętego w cichem tabernakulum, więźnia miłości, który 19 wieków mieszka wśród nas, jako nasz Przyjaciół i sąsiad, gdy nam używa łaskawie audjencji i pozwala ze Sobą poufale rozmawiać, niech wtedy również płynie z serca ciche „Wielbi dusza moja Pana“ a zarazem pełne podziwu i wzruszenia — „Miłosierdzie Jego od narodu do narodów“, miłość Jego prze-dziwna i poświęcenie dla nas w Najśw. Sakramencie niepojęte. Jak Marja śpiewa wieczne „Magnificat“ w niebiosach Bogu Zbawicielowi Swemu, tak my Jej dzieci, śpiewajmy ten hymn marjański, otaczając ołtarze Jej Boskiego Syna, a wtedy i my, znajdziemy u stóp Najśw. Sakramentu niebo na ziemi, pełnię radości i szczęścia.

Dziecię i służka Marji! czy służysz Bogu z zapalem i radością i ochotą? — czy życie twoje jest radosnem: „Wielbi dusza moja Pana“. Czy Jezus utajony w Najśw. Sakramencie jest ci radosnem słońcem, źródłem pokoju i miłości?

W krótko nakreślonych powyżej słowach widzimy, że hymn „Magnificat“ jest wspaniałą modlitwą, chcemy go tylko śpiewać i odmawiać ze zrozumieniem i nabożeństwem a uczujemy w sobie zawsze wielkie podniesienie ducha i umysłu ku Bogu i wdzięczność za Jego niezliczone dary i łaski, któremi nas obdarzył raczył.

Bo: Miłosierdzie Jego od narodu do narodów...

Wejrzał na niskość służebnicy swojej...

Głodnych napelniał dobrami, a bogaczy z niczem puścił.

Złożył mocarzy z tronów ich — a podwyższył niskich.

## O prześladowaniach Kościoła.

Słyszemy i czytamy o prześladowaniach Kościoła i dziwimy się nieraz skąd to, że Kościół katolicki choć jest taką potęgą, bo ma przeszło 300 milionów wyznawców, jest ciągle prześladowany. Jest niewątpliwie przedziwne zjawisko. Było ono jednak przewidziane i przepowiedziane przez Boskiego Założyciela Kościoła Jezusa Chrystusa.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że Zbawiciel położył prześladowanie jako znak prawdziwości swej nauki i swego Kościoła: „Wspomnijcie na